

prof. zw. dr hab. Lesław Cirko  
Uniwersytet Wrocławski  
Instytut Filologii Germańskiej  
pl. bpa Nankiera 15b  
50-140 Wrocław  
tel. +48 71 375 28 01  
email: [leslaw.cirko@uwr.edu.pl](mailto:leslaw.cirko@uwr.edu.pl)

Wrocław, dnia 15 stycznia 2018

# Ocena dorobku naukowego i rozprawy habilitacyjnej dr. Józefa Jarosza

## Sylwetka Habilitanta

Dr Józef Jarosz, adiunkt w Instytucie Filologii Germańskiej Uniwersytetu Wrocławskiego, jest zdolnym, dobrze rokującym germanistą i skandynawistą średniego pokolenia, cenionym i powszechnie lubianym nauczycielem akademickim oraz sprawnym organizatorem w pracach na rzecz macierzystej uczelni.

Po ukończeniu studiów germanistycznych w roku 1993, Habilitant kształcił się na studiach podyplomowych w Instytucie Matematyki i Informatyki UWr, uzyskując dyplom ukończenia studium w roku 2003. W tym samym roku ukończył studia doktoranckie na Wydziale Filologicznym UWr. Zwieńczeniem tego okresu była pomyślna obrona dysertacji doktorskiej zatytułowanej *Duńskie i niemieckie ekwiwalenty tłumaczeniowe polskich przyimków we frazach temporalnych* (2006). Promotorem rozprawy był prof. dr hab. Krzysztof Janikowski, a jej recenzje napisali prof. dr hab. Eugeniusz Rajnik i prof. dr hab. Norbert Morciniec.

Jesienią 2006 dr Jarosz został zatrudniony w Zakładzie Języka Niemieckiego w Instytucie Filologii Germańskiej Uniwersytetu Wrocławskiego, najpierw na stanowisku asystenta, a następnie – w roku 2007 – na stanowisku adiunkta. We wrześniu 2012 r. Rada Instytutu Filologii Germańskiej UWr powierzyła dr. Józefowi Jaroszowi kierownictwo Pracowni Skandynawistyki w Zakładzie Języka Niemieckiego w IFG UWr. Funkcję tę Habilitant piastuje do dziś, sprawnie kierując pracami kilkusobowego zespołu.

Należy też odnotować roczny epizod dydaktyczny na stanowisku wykładowcy gramatyki (morfologia i składnia języka niemieckiego) w Wyższej Szkole Filologicznej we Wrocławiu (2006-2007).

Dr Józef Jarosz dał się poznać jako ceniony przez kolegów i lubiany przez studentów nauczyciel akademicki, który w ramach zajęć kursowych, seminariów i wykładów

przekazuje studentom wiedzę lingwistyczną (językoznawstwo germańskie, praktyczna nauka języka duńskiego, skandynawistyczne przedmioty specjalistyczne).

W ramach programu Erasmus+ Habilitant prowadził zajęcia dydaktyczne m. in. w Paryżu i Budapeszcie oraz wygłosił kilkanaście wykładów gościnnych w kraju i za granicą.

Warto wspomnieć również aktywny udział w wielu krajowych i międzynarodowych konferencjach naukowych oraz dużą aktywność Habilitanta w działaniach popularyzujących naukę.

## Ocena dorobku

Dorobek naukowy Habilitanta jest bez wątpienia pokaźny. Dr Józef Jarosz opublikował **trzy monografie** (dwie z nich to podzielona tematycznie, dostosowana do potrzeb publikacyjnych dysertacja doktorska, trzecia to rozprawa habilitacyjna), był redaktorem lub współredaktorem **ośmiu** tomów zbiorowych (czterech o charakterze naukowym, czterech popularyzatorskich i literackich), autorem **pięćdziesięciu siedmiu** (!) artykułów (cztery z nich – współautorstwo) oraz **dziesięciu** recenzji i sprawozdań naukowych. Jeśli do tego dodać **sześć** podręczników i słowników (pięć opublikowanych, jeden podręcznik jest w druku), to należy się zgodzić, że jest to dorobek liczbowo imponujący! Warto podkreślić, że niemalże w całości powstał on po obronie pracy doktorskiej; jedynie dwa przyczynki opublikowano wcześniej. Wskazuje to na dużą aktywność naukową i dydaktyczną dr. Józefa Jarosza w minionych jedenastu latach.

Publikacje Habilitanta ujawniają kilka specyficznych dziedzin jego zainteresowań badawczych. Są to m. in. frazeologia i paremiologia niemiecka i duńska, także w ujęciu konfrontatywnym, leksykologia i leksykografia, translatoryka, lingwistyka tekstu czy „teolingwistyka”. Obrazu dopełniają przyczynki o charakterze biograficznym i bibliograficznym oraz rozważania dotyczące wybranych aspektów dydaktyki języka duńskiego. Nieliczne publikacje pozostają na gruncie „językoznawstwa twardego” (opracowania dotyczące przymków czy słowotwórstwa).

Część artykułów autorstwa dr. Józefa Jarosza została opublikowana za granicą (11) lub w czasopismach wydawanych w różnych ośrodkach w Polsce (14). 32 przyczynki ukazały się w czasopismach i tomach pokonferencyjnych w IFG UW.

Wartość naukowa publikacji jest różna. Większość artykułów i opublikowanych referatów lokuje się głównie w obszarach granicznych między szeroko rozumianą (prejęzykoznawczą) refleksją filologiczną i tzw. „językoznawstwem miękkim”. Naukowa wędrówka po obrzeżach językoznawstwa pokazuje fascynację dr. Jarosza różnorodnością form ekspresji językowej, fascynację, która będzie widoczna również w Jego pracy habilitacyjnej.

## Ocena rozprawy habilitacyjnej

Rozprawa habilitacyjna Józefa Jarosza zatytułowana *Grabinschrift – eine Textsorte im Wandel. Eine diachrone Studie am deutschen epigrafischen Material 1780-2015* (nakładem współpracujących wydawnictw ATUT we Wrocławiu i Neisse Verlag w Dreźnie) liczy 500 stron. Ukazała się ona w roku 2017 jako piąty tom w serii *Breslauer Studien zur Medienlinguistik/Wrocławskie studia z lingwistyki mediów*, której (współ-)redaktorem jest Habilitant. Pozycję recenzował do druku dr hab. prof. UW Waldemar Czachur. Poziom edytorski książki jest bardzo dobry, drobnych usterek typograficznych jest co najwyżej kilka.

Książka ma przemyślaną strukturę rozprawy naukowej. W części pierwszej, obejmującej rozdziały *Einleitung*, *Textlinguistische Grundlagen der Untersuchung*, *Grabinschrift – Aspekte einer Textsorte* i *Instrumentarium einer holistischen Textanalyse*, Autor obszernie i wnikliwie omawia stan badań, porządkuje terminologię i naświetla przyjętą metodologię badań. W drugiej części rozprawy, zatytułowanej *Empirischer Teil*, Autor przedstawia wyniki analiz przeprowadzonych na podstawie własnej koncepcji badawczej. Całości dopełniają rozdziały „serwisowe” *Danksagung*, *Schlussbetrachtung und Ausblick*, *Zusammenfassung*, *Verzeichnis der Abbildungen und Tabellen* i *Quellenverzeichnis*. Szkoda, że Autor nie dołączył rejestru nazwisk i rejestru rzeczowego; można by wtedy mówić o kompletnej rozprawie naukowej.

Już na wstępie recenzji chciałbym podkreślić nienaganną niemczyznę. Oprócz bodaj dwóch wątpliwych użyć *derer* zamiast *deren* nie znalazłem niczego, co w liczącej pięćset stron monografii można skrytykować. Jest to poziom niezwykle rzadko osiągany w rozprawach naukowych, co wystawia Autorowi doskonałe świadectwo. Klarowna struktura pracy, wysoka kultura języka oraz oryginalny temat zachęcają do lektury.

Główną tezę pracy (*Einleitung*, s. 17) jest przekonanie, że zmiany inskrypcji nagrobnych i ich kulturową specyfikę można najlepiej ukazać z perspektywy rodzaju tekstu, a właściwie z perspektywy obserwacji zmienności języka na poziomie tekstów i wzorców leżących u ich podstaw. Sprawą pożądaną jawi się Autorowi ujęcie historii języka jako historii rodzajów tekstu. Do tego przekonania Autor będzie nawiązywał kilkakrotnie. Jako strukturaliście trudno mi się z tym zgodzić, uznaję jednak prawo dr. Józefa Jarosza, by w stosowanym przez Niego systemie aksjomatów takie założenie przyjąć. Poznanie historii przemian rodzajów tekstu może być bez wątpienia filologicznie ciekawe i językoznawczo inspirujące.

Narzędziem planowanej analizy jest „holistyczny model opisu tekstu” (*Einleitung*, s. 19), pozwalającej badać wybrane zjawisko diachronicznie w aspekcie ilościowym i jakościowym. Szkoda tylko, że Autor założył w pracy powszechne, intuicyjne rozumienie „holistyczności”. Skoro nadał jednak temu wyrazowi rangę terminu, to czytelnik ma prawo oczekiwać od niego definicyjnego określenia jego zakresu. Obszerne informacje na temat różnych aspektów „holistyczności” znajdują się dopiero w rozdziale 4 (str. 117).

Ale i tam nie ma krótkiej, definicyjnej formuły pozwalającej powtórzyć za Autorem, czym ów „holistyczny model opisu tekstu” jest.

Szczególne znaczenie przypisuje Autor założeniu, że inskrypcje nagrobne należy rozpatrywać w ścisłym związku z ich materialnymi nośnikami (*Einleitung*, s. 18). Ma to określone konsekwencje: grozi m. in. zatarciem granic między semiotyką i językoznawstwem. Autor jest tego świadomy i w ciągu swojego wywodu wielokrotnie stara się przekonać czytelnika o rzekomych korzyściach naukowych wynikających z takiego kroku (por. rozdział 2, s. 45-46; rozdział 3, s. 176; tab. 21). Nie podzielam tej opinii: przedmiotem językoznawstwa jest – trywializując – język i jego użycie; medium (płyta nagrobna, krzyż drewniany, por. s. 18) nie jest obiektem badań *językoznawczych*. Pochopne zacieranie granic tam, gdzie bezwzględnie powinny one zostać, musi doprowadzić do sprzeczności. To trochę tak, jakby medycyna w badaniach etiologii choroby chciała uwzględniać wygląd łóżka, na którym leży pacjent, a teolog twierdził, że Bóg i kościół (budowla) to *sui generis* nierozzerwalna całość, a więc jego – teologa – powinnością jest także badanie wysokości i kształtu kościelnych wież. Niedający się zanegować związek kategorialny (w rozumieniu Zawadowskiego) między obiema sferami nie oznacza, że można je swobodnie kontaminować. Habilitant ani razu nie przekonał mnie co do zalet „dyfuzji” obu dobrze zdefiniowanych i tym samym wyraźnie rozgraniczonych pokrewnych, aczkolwiek nietożsamyh dyscyplin, jakimi są lingwistyka i semiotyka. Jest to zarzut poważny, można go jednak potraktować jako element polemiki naukowej, którą chętnie podejmę z Habilitantem w innym czasie i miejscu. Wracając do recenzji, chciałbym podkreślić, że jest to właściwie **jedyny** zarzut wobec założeń poczynionych przez Autora.

\*

Przejdźmy do wyliczenia mocnych i słabych stron omawianej rozprawy habilitacyjnej.

\*

Oceniając ważność badanej problematyki (*Einleitung*, s. 20-22), Autor omawia jej aspekty kulturowe, społeczne i naukowe. Rozważania prowadzą do konkluzji, że jest to obszar wprawdzie marginalny, ale w każdym z wymienionych aspektów specyficzny i słabo zbadany. To w moim przekonaniu wystarczająco uzasadnia wybór tematyki badań.

Przedmiotem opisu jest korpus 1380 inskrypcji nagrobnych z lat 1780-2015 udokumentowanych samodzielnie przez Autora na fotografiach w latach 2010-2015. Należy fakt ten mocno podkreślić, gdyż świadczy on o rzeczywistej pasji badawczej Józefa Jarosza. Termin *Felduntersuchungen* ‘badania terenowe’ uzyskuje tym samym walor szczególny. Dokumentację fotograficzną zebrano w większości na ewangelickich cmentarzach Lipska i Drezna oraz w kilku innych miastach saksońskich (Bischofswerda, Görlitz, Bautzen), a także w Bochum, Flensburgu, Kopenhadze, Dortmundzie i w autonomicznej enklawie Kopenhagi Frederiksbergu. Autor dzieli korpus na dwie części (*Untersuchungskorpus* i *Hilfskorpus*, por. s. 23 i tabela 2, s. 25). Szkoda, że czytelnik tak niewiele – właściwie tylko kilka słów w przypisie 2 na str. 23 – dowiaduje się o „korpusie pomocniczym”.

Lektura rozdziału *Einleitung* pozostawia dobre wrażenie, nie nuży, budzi zaciekawienie tematem.

Podstawą teoretyczną swych rozważań nad naturą i zmiennością inskrypcji nagrobnych czyni Józef Jarosz wybrane elementy lingwistyki tekstu. Jej omówieniu poświęcono kilkunastostronicowy rozdział 2 (s. 31-47). Już na początku rozdziału Autor kokietuje czytelnika (p. przypis 4, s. 31) stwierdzeniem, że przedstawi jedynie niewielki wycinek historii lingwistyki tekstu (co jest – biorąc pod uwagę temat i cel rozprawy – oczywiste!). Odsyła też czytelnika do pełniejszych omówień poruszonej problematyki w literaturze przedmiotu z lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku; najnowszą pozycją w zestawieniu jest praca Kirsten Adamzik z roku 2004. Z perspektywy roku 2017 (publikacja rozprawy) wydaje się to zrazu dziwne, przy ponownej lekturze książki czytelnik zaczyna jednak rozumieć motywy Habilitanta, jeśli tylko połączy wspomniany fragment z pierwszym akapitem rozdziału, w którym dr Józef Jarosz podkreśla szczególną rolę „ojców lingwistyki tekstu” (Hartmann 1971, Wawrzyniak 1980) dla wypracowania własnej koncepcji badań (s. 31). Niemalże wszystko, co Autor uznaje za przydatne do realizacji założonych celów badawczych (por. rozdział 4), powstało w początkowej fazie rozwoju lingwistyki tekstu. Jeśli przyjąć, podążając za implicytną wskazówką Habilitanta, wspomnianą książkę Adamzik za swojego rodzaju cezurę, to można powiedzieć, że lingwistyka tekstu po roku 2004 traciła swój impet, stając się (pomijam w tym miejscu kilka znaczących pozycji, omawiających głównie poszczególne rodzaje tekstu lub dyskutujących tzw. „rutyny komunikacyjne”) stopniowo forum „cyrkularnej, wzajemnej adoracji” w dość wąskim kręgu piszących, płaszczyzną nieustającego redefiniowania swoich starych pojęć i terminów (dyskurs, tekst, tekstowość) i tworzenia nowych bytów, których status wyznacza często chęć twórcy, by być oryginalnym na tle innych piszących. Szkoda, że Habilitant nie „wykrzyczał” tego na stronach swej rozprawy, aczkolwiek trudno oprzeć się w trakcie lektury wrażeniu, że przekonanie o szczególnej roli osiągnięć „wczesnej” lingwistyki tekstu jest w Jego pracy wszechobecne. (Na s. 90 znajdziemy przykładowo odróżnienie inskrypcji nagrobnej od innych pokrewnych rodzajów tekstu za pomocą matrycy cech: od pracy Barbary Sandig z roku 1972 niczego lepszego nie wymyślono. Rozdział 4.6.2 poświęcony delimitacji tekstu opiera się głównie na literaturze z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych; jedyne dwie nowsze pozycje to jedna z lat dziewięćdziesiątych i jedna z roku 2011). Można przytoczyć jeszcze wiele podobnych przykładów odwołań do początkowej fazy lingwistyki tekstu.

O ile rozważania dotyczące lingwistyki tekstu i klasyfikacji rodzajów tekstów – przy całej swej wzorowej rzetelności i nienagannej warsztatowo precyzji – nie porywają, co w przypadku rozdziału referującego stan badań w określonej dziedzinie było właściwie do przewidzenia, o tyle rozdział 3 (s. 49-116) naświetlający różne aspekty inskrypcji nagrobnej jako rodzaju tekstu jest prawdziwą uczcią dla filologa. Rzadko kiedy lektura fragmentu rozprawy naukowej sprawiła mi tyle satysfakcji co wspomniany rozdział. Również i w nim trafiają się pewnego rodzaju mielizny (za takie uznaję np. ostatni akapit na s. 75 i tabelę ze s. 76). Nie zmienia to pozytywnej oceny: tekst wciąga! Jest to w mojej ocenie wartość dodatkowa omawianego tekstu, który nie tylko spełnia wysokie standardy

rozprawy naukowej, ale i nie pozwala oderwać się od lektury. Drobiazgowość Habilitanta w prezentowaniu wielu wątków jest momentami zdumiewająca. Prowadzi to do starannego wyjustowania własnych metod badawczych względem tradycji. Za wzorowe uznaję strony 86-90.

Jedyna wątpliwość pojawia się (s. 88) przy opisie „Marterl”: czy to nie to samo co znany w całej Europie „krzyż pokutny”? Jeśli tak, to nie jest prawdziwe stwierdzenie, że Marterl jest typowy dla krain górskich (Bawaria, Austria).

Autor z wielką starannością dokumentuje, kto i jak wcześniej interpretował inskrypcje nagrobne. Akrybia pod tym względem jest jedną z pożądanych cech rozprawy filologicznej. Tym bardziej rośnie ciekawość czytelnika, co Autor będzie miał do powiedzenia „od siebie” w dalszej części pracy.

Mimo że ocena całego rozdziału 3 jest zdecydowanie pozytywna, muszę wytknąć Autorowi kilka niedociągnięć.

Po pierwsze, wątpliwości moje budzi częsty „recycling” Jego wcześniejszych publikacji, które dr Jarosz albo wbudowuje w rozprawę (s. 70, 90), albo odsyła do nich czytelnika (np. 101-102; patrz także s. 123 w rozdziale 4, gdzie odwołania stają się jeszcze bardziej natarczywe).

Po drugie, powoływanie się w argumentacji na swoje publikacje „w druku” jest naruszeniem jednej z zasad naukowości, tj. zasady weryfikowalności głoszonych poglądów. Tu pozostaje czytelnikowi wierzyć, że zapowiedziane publikacje istotnie będą zawierały mocne argumenty na poparcie tez, które Autor ogłasza w obecnie prezentowanej rozprawie.

Po trzecie, nie zawsze przekonuje struktura podrozdziałów, ba, ich celowość. Dla przykładu: rozdział 3.3.2.4 to trzy i jedna dziesiąta linijki tekstu.

Podsumowując rozdział 3, oceniam go bardzo pozytywnie i stwierdzam, że jest on – mimo wskazanych usterek – interesującym, rzetelnym zarysowaniem problematyki, która będzie przedmiotem drobiazgowego opisu w rozdziale 5.

Obszerny rozdział 4 (117-194) poświęcony jest omówieniu założeń „holistycznej analizy tekstu”, instrumentarium analitycznego, łączącego w sobie elementy metodologii epigraficznej, uznanych podstaw klasycznej lingwistyki tekstu, metodycznych podstaw teorii aktów mowy i wreszcie tzw. „lingwistyki mediów” (s. 117). Przymiotnik „holistyczny” nadal budzi moją nieufność swą nieokreślonością; podtrzymuję wcześniejszą uwagę o konieczności definicyjnego określenia „holistycznej analizy tekstu”, jeśli Autor chce nadać tej nazwie rangę terminu.

Zupełnie nie przekonuje mnie tabela 11 (s. 119) zestawiająca – jak głosi podpis – ważne wydarzenia z historii Niemiec/Saksonii. Wydarzenia historyczne miesza się z ciekawostkami, całość sprawia wrażenie nieco przypadkowe. Rycina 6 (sama w sobie udana!) również niczego nie tłumaczy: dlaczego podzielono obie grafiki na siedem wierszy/szpalt? Dopiero po 70 stronach czytelnik dowie się (rozdział 4.11.2), że chodziło o podział okresu 1780-2015 na siedem „mikrookresów” po 35 lat (czemu „mikro-”? ). Jest to nieudane rozstrzygnięcie, utrudniające odbiór pracy.

Krótki rozdział 4.2 (s. 134-140) napisano na podstawie dość starej literatury. Z punktu widzenia dzisiejszej lingwistyki wpływ konsytuacji na komunikację wydaje się oczywisty i wystarczająco opisany. Stąd też powstaje wrażenie pewnej banalności opisu i oczywistości wielu wniosków.

Za cenny uznaję rozdział 4.3.3 (s. 144-145), którego głównym elementem jest tabela 14. Po wczytaniu się w nią i zrozumieniu, co Autor miał na myśli, okazuje się ona dobrym narzędziem służącym dalszym klasyfikacjom w obrębie badanego korpusu. Równie wysoko oceniam rozdział 4.3.4 (s. 146-148). Wymienione rozdziały dowodzą inwencji Autora i odcinają się pozytywnie od co prawda rzeczowego i krytycznego, ale w sumie dość monotonnego omawiania cudzych poglądów w rozdziałach wcześniejszych.

Rozdziałem szczególnie ważnym dla zrozumienia techniki opisu inskrypcji nagrobnych w ujęciu diachronicznym jest rozdział 4.11 (s. 184-194). Uznaję go za jeden z najlepszych w całej pracy. Wyznacza on nowe standardy badań diachronicznych i stanowi tym samym cenny wkład Habilitanta w rozwój dyscypliny.

Rozdział 4 należy odczytywać na wielu poziomach. Laik znajdzie tu sporo ciekawostek – śmiesznych lub zmuszających do zadumy, badacz natomiast otrzyma inspirujące wskazówki metodologiczne i dane do dalszych przemyśleń. Docenić należy niewątpliwe walory naukowe omawianego rozdziału.

W pewnym momencie czytelnik zaczyna odczuwać jednak znużenie tymi wszystkim informacjami, którymi Autor wprost zasypuje go w kolejnych podrozdziałach; informacjami, które często z punktu widzenia lingwistyki są zupełnie marginalne. *Muszę o tym wiedzieć? Do czego ta wiedza jest mi potrzebna?* Nie są to pytania bezpodstawne. Wskazana byłaby zamiast wielowątkowości próba bardziej uporządkowanego, syntetycznego, wolnego od wielosłownia ujęcia tych elementów modelu, które prowadzą prosto do jego kompaktowej charakterystyki.

Niepokojąco zmienia się też parytet informacji o języku i o rzeczywistości pozajęzykowej, opis tej ostatniej powoli bierze górę. Rozważania o istocie języka i jego użyciu, prowadzone, by wykazać rządzące tu mechanizmy, lokują pracę w domenie językoznawstwa. Rozważania o cechach sytuacji, w których używa się języka, i właściwościach „przekaznika” (medium), dzięki któremu odbywa się komunikacja językowa, bez zamiaru wyjaśnienia mechanizmów działania samego języka, coraz bardziej przenoszą rozprawę w obszar szeroko pojętej refleksji ogólnofilologicznej.

Rozdział 5, najdłuższy w rozprawie (s. 195-439), jest udaną próbą zdyskontowania wcześniejszych przemyśleń Autora: dr Jarosz realizuje punkt po punkcie, ściśle według zasad przedstawionych w wysoko ocenionym wyżej rozdziale 4.11., swój autorski program analizy zgromadzonego korpusu.

Uważna lektura rozdziału 5 obnaża jego lepsze i gorsze fragmenty. Mimo pewnych przekłamań (nigdy nie było **teorii** maksym konwersacyjnych H. P. Grice’a, s. 272), mimo „poetyckiej” redefinicji pewnych ustalonych terminów (*pragmatische Kontamination*, *schleichende Stagnation*, *partielle Kohärenz*) czy dość częstych nawrotów

gadulstwa, lektura rozprawy (zwłaszcza od rozdziału 5.3., s. 236) staje się równie zajmująca jak lektura wcześniej komplementowanego rozdziału 3.

Rozdział 6 (s. 441-453) jest rekapitulacją całości; pomijając kilka mniej istotnych wątpliwości dotyczących rozstrzygnięć terminologicznych, nie mam tu zastrzeżeń. Zastrzeżeń nie budzą także spisy wykorzystanej literatury i tabel.

Praca Józefa Jarosza nie zawsze jest łatwa w odbiorze. Jest przede wszystkim momentami zbyt rozwlekła i przegadana. Habilitant dowiódł imponującej akrybii, akrybia nie jest jednak prostym wykładnikiem naukowości. Jako czytelnik tekstu naukowego chciałbym więcej syntezy i lepszej kontroli nad rozbieganymi wątkami. Nie mam jednakże żadnych wątpliwości, że jest to jednocześnie **praca nietuzinkowa, dzięki której Autor ugruntuje swą wysoką rangę wśród europejskich badaczy kultury sepulkralnej.**

Książka w pełni dowodzi dojrzałości badawczej Józefa Jarosza i przygotowania do roli samodzielnego pracownika naukowego. Biorąc pod uwagę walory merytoryczne i metodologiczne rozprawy, jej wagę dla poznania wybranej problematyki, z całym przekonaniem stwierdzam, że dr Józef Jarosz potwierdził dobre opanowanie warsztatu analitycznego, metodologicznego oraz sporą erudycję, dzięki której swobodnie porusza się w rozległym obszarze badań.

## Ocena działalności Habilitanta na rzecz macierzystej uczelni i popularyzacji nauki

Warto podkreślić dużą aktywność dydaktyczną, popularyzatorską i organizacyjną Habilitanta. Jak już wcześniej wspomniano, dr Jarosz jest cenionym nauczycielem akademickim, niezastąpionym w organizowaniu nauczania języka duńskiego w IFG. Jest promotorem ponad 30 trzydziestu prac licencjackich.

Działalność na rzecz popularyzacji nauki to przede wszystkim zorganizowanie i kierowanie pracami Naukowego Koła Tłumaczy Języka Duńskiego zrzeszającego pokazną grupę studentów IFG, a także liczne wykłady gościnne dla młodzieży szkolnej z Dolnego Śląska.

Nie bez znaczenia jest również udział w pracach komitetów redakcyjnych czasopism naukowych, działalność recenzencka, uczestnictwo w pracach różnych komisji uniwersyteckich.

Reasumując: dr Józef Jarosz umiejętnie łączy obowiązki pracownika naukowo-dydaktycznego UWr z działaniami pozytywnie kształtującymi wizerunek uczelni.

## Konkluzja

Formułując ocenę dorobku naukowego i rozprawy habilitacyjnej dr. Józefa Jarosza, stwierdzam, że mamy do czynienia z oryginalnym w nauce europejskiej profilem badań i że Habilitant jest naukowcem samodzielnym, o jasno sprecyzowanych



zainteresowaniach naukowych. Jednocześnie sposób uczestnictwa w dyskursie akademickim poprzez publikacje świadczy o wysokiej sprawności warsztatowej i dojrzałości dr. Józefa Jarosza w redagowaniu tekstu naukowego, a także o wyjątkowej staranności w dokumentowaniu wyników badań.

Za szczególnie wartościową cechę rozprawy dr. Józefa Jarosza uznaję konsekwencję w diachronicznym rozpatrywaniu wybranego rodzaju tekstu. Wyczerpujące, wręcz instruktażowe, poparte przykładami, rzetelnie udokumentowane studium przypadków staje się cennym wzorcem, według którego można opisać w tej perspektywie inne rodzaje tekstu. Tu właśnie widzę znaczący wkład Autora w rozwój filologii.

Podsumowując, stwierdzam, że dorobek Habilitanta spełnia wymagania ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule naukowym w zakresie sztuki (Dz. U. nr 65, poz. 595 ze zm.). Z pełnym przekonaniem **wnioskuję o nadanie dr. Józefowi Jaroszowi stopnia naukowego doktora habilitowanego nauk humanistycznych w zakresie językoznawstwa germańskiego.**



prof. zw. dr hab. Lesław Cirko

Wrocław, 15 stycznia 2018